

# Perypetie imagistyki społecznej<sup>1)</sup> polskiej elektroenergetyki

Zgodnie z „wikipediową” definicją celem działań tzw. public relations, czyli imagistyki społecznej, jest dbałość o dobry wizerunek, akceptację i życzliwość wobec działań danej osoby, firmy lub państwa. Bardzo trudno stwierdzić, czy dążenie do osiągnięcia takiego właśnie celu jest realizowane poprzez istniejące kontakty z otoczeniem społecznym polskich firm energetycznych i ich właściciela, czyli skarb państwa czy też poszczególne resorty. W rzeczywistości realnej wiele świadczyć może o tym, że ciągle jeszcze jest wprost przeciwnie. Wrażenia tego nie łagodzą liczne ogłoszenia, jakie się pojawiają ostatnio na łamach wielu czasopism i gazet. Ogłoszenia typu: *W polskim domu polska energia, Prąd jak prąd, ale z pomocą fachowców* (cokolwiek by to miało znaczyć), *Chcę mieć rok energii za darmo w swoim domu! A TY? Płać mniej za prąd!*

Sprawiają one wrażenie, że zleceniodawcy oddali swój towar, czyli energię elektryczną w ręce amatorskich agencji reklamowych specjalizujących się zazwyczaj w popularyzowaniu środków kosmetycznych dla pań, zdrowej żywności oraz wybielającej pasty do zębów i leków dla starszej generacji.

Jak więc w świetle efektów kształtowania stosunków publicznie działających podmiotów energetycznych z jego otoczeniem postrzegana jest energetyka? I kto tak naprawdę kształtuje nastawienie opinii społecznej do elektroenergetyki? W celu uzyskania choćby częściowej odpowiedzi na tak postawione pytania warto poznać kilka przykładów ilustrujących postrzeganie energetyki przez ludzi niezwiązanych z nią zawodowo.

Przykłady rozpoczniemy od współcześnie wyrażanych publicznie opinii i uwag pani Marii Janion, rocznik 1926, profesora nauk humanistycznych, nauczycielki akademickiej związanej zawodowo między innymi z uniwersytetami Gdańskim i Warszawskim, historyczki literatury i badaczki polskiej kultury wieków XIX i XX. Podczas ostatniego, opozycyjnego *Kongresu Kultury 2016* odczytano na wstępie list skierowany do uczestników właśnie przez Marię Janion<sup>2)</sup>. W liście tym odkryła ona, że źródłem, między innymi przewidywanego polskiego mixu energetycznego jest „masochizm polskiej kultury narodowej”. Odkrywa także nieco wątpliwą tezę, że „naród, który nie umie istnieć bez cierpienia, musi sam sobie je zadawać.” I stąd, oprócz wielu wymienionych cech negatywnych „narodu zamieszkującego ten kraj” wymienia „uparte kultuwanie energetyki węglowej, zasnuwającej miasta dymem i grożącej nadchodzącą zapaścią cywilizacyjną.” Pogląd, że energetyka węglowa jest elementem cierpienia zadawanym sobie samemu przez Polaków wysnuła pani profesor podobno z lektury publikacji *Krytyki Politycznej*.

Innym przykładem z zupełnie innej działości mogą być okoliczności towarzyszące realizacji przez PSE inwestycji infrastrukturalnej, czyli linii przesyłowej 400 kV *Kozienice – Ołtarzew*. Mamy z jednej strony przez pewien czas pełne samozadowolenia teksty inwestora, czyli PSE<sup>3)</sup>, z drugiej zaś opinie zupełnie inne, stwierdzające między innymi: „w zakresie komunikacji społecznej popełniono wszelkie możliwe błędy, jakie teoretycznie można popełnić. Już dziesięć lat temu władze gmin na projektowanej trasie linii podejmowały uchwały i zajmowały stanowisko, że nie zgadzają się na budowę linii. Informowały o tym inwestora PSE. Niestety w przekonaniu o własnej wielkości, boskości i nieomyślności PSE odrzucało takie informacje.”

O wielu zmianach przebiegu tej linii, a także o różnego rodzaju zabiegach mających skłonić mieszkańców do wyrażenia zgody na zmieniającą się trasę napisano w artykule<sup>4)</sup>. Byli oni oburzeni także i tym, że dowiedzieli się o tym, że: „prowadzone z nimi konsultacje, że cieszą się z budowy linii i wręcz o nią prosili. (...) Pierwsza fala ludzkiego oburzenia wywołała zmasowane wizyty piarowców PSE, którzy opowiadali, jak linie 400 000 volt leczą reumatyzm, upiększają teren i przede wszystkim prowadzą prąd do naszych gniazdek. (...) Jeśli obecny protest nie przyniesie efektu, będziemy działać dalej: przez sądy i trybunały po akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa. Walka będzie trudna, bo PSE w warunkach zamówienia dokładnie określiło zasady wygaszania protestów społecznych i przeznaczyło na nie wielki budżet... Za publiczne, jakby nie było pieniądze, państwowa spółka prowadzi wojnę hybrydową z obywatelami. To już PRL i Związek Sowiecki w jednym.” Strony 44-48 tego dokumentu brzmią jak plany operacyjne służb specjalnych – porażająca lektura.

Z kolei w „Gazecie Polskiej”<sup>5)</sup> znaleźć można duży artykuł na temat rozwoju energetyki z rewelacjami, że poprzedni zarząd tłumił i bojkotował ten rozwój, co było na rękę Rosji oraz informacje o tym, że nowy zarząd PSE przyjrzał się realizacji między innymi wspomnianej inwestycji i w wyniku nieprawidłowości stwierdzonych przez audyt powiadomił CBA, a ponadto stwierdził, że fakt, iż wspomniana inwestycja jest od samego początku blokowana przez mieszkańców niektórych miejscowości blisko Warszawy, przez które ma przebiegać nie może być przypadkowy. W związku z tym zarząd PSE skierował do ABW pismo: „z którego wynika, że protesty przeciwko budowie połączenia Kozienice – Ołtarzew mogą być inspirowane przez Rosjan. Wszystko dlatego, że inwestycja ta nie jest im na rękę. Rosjanie od lat lobbingują za powstaniem mostu energetycznego z obwodem kaliningradzkim”.

PSE oraz konsorcjum ZUE S.A. i Dalekovid Polska S.A. podjęły w pierwszych dniach listopada 2016 r. decyzję o rozwiązaniu na mocy porozumienia stron umowy na budowę linii elektroenergetycznej 400 kV relacji *Kozienice – Ołtarzew*, jako że zarządy spółek uznały, że na skutek istotnej zmiany uwarunkowań realizacja umowy zawartej na początku 2014 roku jest niemożliwa. Nie mniej realizacja tej linii jest nadal przewidywana.

Pozwoliłem sobie zacytować te przykłady nie po to, aby epatować szanownych Czytelników i straszyć zagrożeniami, ale żeby zwrócić uwagę na wiele starań podejmowanych przez firmy energetyczne w Polsce, aby zniechęcić do siebie odbiorców zarówno bytowo-komunalnych jak i przemysłowych. Korzystając zaś z okazji, że niniejszy odcinek postrzegania energetycznej teraźniejszości jest ostatnim ośmielam się przedłożyć do rozważenia propozycję, aby ograniczyć środki finansowe i ten wysiłek, jaki jest skierowany przez te firmy na utrzymanie znacznej liczby drużyn sportowych, stadionów wraz z PGE Narodowym czy TAURON Areną i przeznaczyć godne kwoty na odpowiednie odszkodowania obejmujące nie tylko spadek wartości nieruchomości, ale i koszty zdrowotne, społeczne i ekologiczne w ciągu całych 50 lat działania linii 400 kV.

I nie dziwny się, jeśli środki wydane na poprawę wizerunku elektroenergetyki nie przyniosą od razu spodziewanych efektów.

Tomasz E. Kotakowski

<sup>1)</sup> Imagistyka społeczna, jedna z „nowoczesnych” dziedzin wiedzy analizująca kształtowanie stosunków publicznie działającego podmiotu z jego otoczeniem.

<sup>2)</sup> [www.kongreskultury2016.pl](http://www.kongreskultury2016.pl); List Marii Janion do Kongresu Kultury

<sup>3)</sup> [www.kozienice-oltarzew.eu](http://www.kozienice-oltarzew.eu); PSE zdecydowały o przebiegu linii Kozienice - Ołtarzew - Wyborcza.biz

<sup>4)</sup> Justyna Małecka, Okna z widokiem na wieże Saurona, Kurier Wnet nr 28, październik 2016 r.

<sup>5)</sup> Piotr Nisztor, Rosjanie torpedują rozwój polskiej energii, Gazeta Polska nr 43 z 26 października 2016 r.